



Zawieszenie stosunków dyplomatycznych Polski z Niemcami.

Warszawa. (P. A. T.) Wczoraj o godz. 10 m. 20 przed południem naczelnik wydziału politycznego dr Karol Bader w towarzystwie referenta dla spraw niemieckich Morawskiego Kajetana, wręczył w imieniu rządu polskiego hr. Kesslerowi notę treści następującej:

Ekscelencyo! Dnia 23 listopada skierował rząd polski do J. Ekscelencyi sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych dra Solfa notę, w której domagał się ewakuacji terytoriów, będących pod zarządem naczelnego dowództwa na wschodzie (Oberost). Nota ta pozostała dotąd bez odpowiedzi. Ucisk, któremu podlega ludność polska na terytorium Oberost, system rządzenia, który nie uległ żadnej zmianie od czasu przewrotów, jakie zaszły w polityce niemieckiej, wyklucza wszelką możliwość porozumienia w tym względzie. Rząd niemiecki nigdy nie potępił postępowania władz niemieckich, które systematycznie nępośledzały ludność polską, popierając jednocześnie żywioły wrogie Polsce.

Polityka ta nieustannie zaognia stosunki pomiędzy poszczególnymi narodowościami w tem terytorium wytwarzając stąd na kresach Rzeczypospolitej stan groźny dla jej bezpieczeństwa; z drugiej zaś strony oczywisty fakt, że pomiędzy niektórymi władzami wojskowymi Niemiec i rządem sowiektów istnieje porozumienie, przyczynia się do rozwieńszczenia bolszewizmu w tych ziemiach polskich. Zbytek przelaganie

złudnych rokowań w sprawie ewakuacji etapów z nad Bugu odbiera rozwiązaniu tej kwestyi wszelką wartość praktyczną. Sankcyja, której uzieliły władze wojskowe niemieckie przerzuceniu działań ukraińskich na ziemię chełmską i Podlasie, z jednej strony dowodzi, że władze niemieckie dążą do stworzenia faktów dokonanych na szkodę interesów polskich, z drugiej zaś strony przyczynia się do utworzenia przepaści między narodem polskim i ukraińskim.

W wyżej wymienionej sprawie rząd polski nie zdołał w porę dojść do porozumienia z przedstawicielami Niemiec. Organizowane Heimatschutz-Ost oraz prowokacyjna postawa Ostmarkvereinu jak również przeszkody, stawiane swobodnemu utrzymaniu stosunków między Warszawą a terytorium polskiem w Prusach, w znacznej mierze przyczyniły się do spotęgowania wrogich uczuć ludności polskiej względem Prus, budząc w niej wątpliwość o do zasad pokoju, proklamowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Z uwagi na bardzo krótki czas, który dzieli nas od kongresu pokojowego, rząd polski uważa, że wszelkie prowadzenie pertraktacji niezależnie od całokształtu rokowań na kongresie pokojowym byłoby bezcelowe, a nawet ze względu na położenie obecne szkodliwe dla wewnętrznego porządku w Polsce, jakoteż dla przyszłości wzajemnych stosunków.

W nadziei, że w razie przywrócenia warunków normalnych stosunki pomiędzy państwem polskiem a państwem niemieckiem wejdą na drogę normalną, rząd polski uważa, że fakty wyżej wymienione zmuszają do zawieszenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy oboma państwami, w tem przekonaniu w.dzi się zmuszony prosić W. Ekscelencyę, aby zechciał bezwzględnie wraz z wszystkimi członkami poselstwa opuścić terytorium Rzeczypospolitej polskiej.

Minister spraw zagranicznych: Wasilewski.
Do J. Ekscelencyi hr. Kesslera, pełnomocnego ministra i posła republiki niemieckiej.

Kessler opuszcza granice Król. Pol.

Warszawa. (PAT). O wręczeniu noty hr. Kesslerowi donosi „Kuryer Poranny”, że o godz. 10 m. 30 do posła hr. Kesslera przybyli urzędnicy ministerstwa spraw zagr. pp. Bader i Morawski. W lokalu poselstwa w Alei Ujazdowskiej oczekiwał na delegatów hr. Kessler w otoczeniu urzędników. Wręczoną mu notę hr. Kessler przyjął ze spokojem i zaznaczył, że ulega konieczności chwili. W najbliższych godzinach opuści granicę Królestwa. Rozmowa trwała 10 minut poezem delegaci ministerstwa opuścili gmach poselstwa.

Filipowiczowi wytoczono śledztwo dyscyplinarne.

Warszawa. (PAT) W piątek dnia 13 bm. minister spraw zagr. Wasilewski uzyskał zgodę na czelnika państwa na zawieszenie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Odnosną notę postanowiono wręczyć ambasadorowi Niemiec hr. Kesslerowi w niedzielę dnia 15 bm. po jeszcze jednej próbie uregulowania na sobotniej konferencji z reprezentantami władz niemieckich stosunków na obszarze etapowym Podlasia i na Litwie.

Urzędnik ministerstwa spraw zagr. p. Tytus Filipowicz usiłował przedsięwziąć bez wiedzy

i zgody swej władzy pewne kroki, mające na celu uprzedzenie wykonania powyższych postanowień rządu. Jego samowolne zarządzenia zostały natychmiast cofnięte i zawieszono, zaś przeciwko ich sprawie wytoczono śledztwo dyscyplinarne.

Stosownie do postanowienia z dnia 13 bm. w niedzielę dnia 15 bm. została wręczona hr. Kesslerowi nota ministerstwa spraw zagr., zawierająca żądanie natychmiastowego opuszczenia przez ambasadora Niemiec i jego towarzyszy terytorium państwa polskiego.

Gabinet Moraczewskiego ustępuje?

Kraków, 16 grudnia. — Od osoby, która powróciła w dniu wczorajszym z Warszawy dowiadujemy się, że tamtejsze kręgi polityczne uważają dni gabinetu Moraczewskiego policzone. Ogólnie spodziewają się ustąpienia gabinetu Moraczewskiego już w tym tygodniu. Dymisya Filipowicza wywołała w całej Warszawie ogromne

wrażenie. Nastąpiła ona po ogłoszeniu listu otwartego przez p. Filipowicza, w którym to liście czyni on zarzuty obecnemu rządowi z powodu nie nawiązania do tej pory stosunków dyplomatycznych z koalicją i wskazuje na wrażenie ujemne, jakie wywiera u koalicji pobyt posła niem. hr. Kesslera w Warszawie.

Francya żąda utworzenia w Warszawie rządu koalicyjnego.

Lozanna. (telegram natywny 13 bm. o godz. 11 m. 40 w noc). — „Temps” paryski kreśli program pozytywny antybolszewickiej reorganizacji Rosyi. Podstawą tego programu ma być organizacyja natychmiastowa Polski zjednoczonej i silnej, znajdującej się pod przewodnictwem Piłsudskiego i rządu koalicyjnego, prowadzącego politykę, która ma być wyrazem opinii całej Polski. Ponadto „Temps” mówi o wysłanej armii polskiej, znajdującej się we Francyi, do Gdańska i domaga się, aby do Paryża wysłana została delegacyja pokojowa, reprezentująca całą Polskę. Według życzenia „Temps”, dyplomaci francuscy winni się udać do Warszawy, aby zająć miejsce przy rządzie warszawskim.

(Z ostatniego zdania depeszy, zredagowanej po francusku, a niejasnej z powodu przekroczenia w telegramie szeregu wyrazów, to tylko jeszcze możemy wywnioskować, iż „Temps” ogłasza pismo Piłsudskiego do Wilsona — przyp. Red.).

Żywność dla Polski z państw koalicyi.

(Telegram iskrowy od Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu).

Warszawa. (P. A. T.) Rada główna opiekuńcza otrzymała od polskiego komitetu narodowego w Paryżu telegram iskrowy, który donosi między innymi: Depeszę panów, odnośnie do dwóch tysięcy wagonów zboża zażądanych przez ks. Sapiehę dla gubernii wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej otrzymaliśmy. Zajmijmy się kwestyą aprowizacyi, lecz aby dopiąć celu musimy ogarnąć całość sprawy. Prosimy o cyfry w przybliżeniu zapotrzebowania na zboże, mleko skondensowane, tłuszcz, środki lekarskie, obuwie, materyaly, płótno. Cyfry powinny być obliczone dla całej Polski z uwzględnieniem zapotrzebowania miesięcznych i zapasów, znajdujących się na miejscu. Prosimy o terminy, w których transporty mają być wysłane. Zwracamy uwagę, że przesyłki mogą być uskutecznione prawie wyłącznie przez porty Gdańsk, Królewiec lub Libawa, wskutek czego należałoby przestndyować i ustalić środki transportowe wewnątrz kraju, również jak i potrzebną ilość wagonów i lokomotyw.

W związku z tym telegramem odbyło się zebranie rady głównej opiekuńczej przy udziale przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, komunikacyi i aprowizacyi celem omówienia i ustalenia danych, żądanych przez polski komitet narodowy w Paryżu. Rada główna opiekuńcza po otrzymaniu szczegółowych dat bezwzględnie przesyła je do wiadomości polskiego komitetu narodowego w Paryżu.

Chłopi ruscy wymordowali komisję poborową.

Lwów. (PAT) „Kuryer Lwowski” donosi, że chłopcy ruscy w Borkach Wielkich pod Tarnopolem, wymordowali ukraińską komisję poborową

O uruchomienie naszego przemysłu!

Kraków, 16 grudnia. — Na skutek wypadków wojennych i polityki zaborczych rządów, które zmierzały celowo do podkopania naszej wytwórczości — świadczy o tem wymownie wywiezienie z Królestwa maszyn, a nawet całych urządzeń fabrycznych tak do Rosyi, jak do Niemiec lub ich zniszczenie na miejscu — polski przemysł zamartwiał zupełnie w czasie wojny.

Obecnie zatem, gdy się buduje państwo polskie wymaga przemysł szybkiego zajęcia się nim wszystkich interesowanych kół i rządu, gdyż od wczesnego podniesienia się naszej produkcji zależy dobro naszej przyszłości.

Stosunki atoli panujące teraz w Polsce nie wiele rokują dobrego. Brak uregulowanych warunków powoduje, iż zrujnowane gospodarstwo wcale się nie ożywia. Program rządu warszawskiego popierający całkiem zresztą szlachne żądania klasy pracującej, jak podwyżka płacy, zmniejszenie godzin pracy nie uwzględni ciężkiego położenia, w jakim znajduje się nasz przemysł. Idzie przecież głównie o potaniecie produkcji i dane zachęty sferom kapitalistycznym do angażowania się w tworzeniu nowych i uruchomieniu dawnych przedsiębiorstw.

O socjalizacji produkcji na razie w szerszym zakresie u nas niema mowy choćby z tej racyi, iż nasz przemysł nie dojrzał jeszcze do tego.

W Niemczech przemysł jest potężnie rozwinięty, a jednak mimo tego niemiecka komisja socjalizacji powołana do życia z ramienia rządu socjalistycznego, uznała jedynie pewne już zmonopolizowane gałęzie przemysłu za odpowiednie do socjalizacji. Pozatem rząd socjalistyczny niemiecki stoi na stanowisku utrzymania kapitalistycznej formy gospodarki. Cóż dopiero u nas, gdzie wielki przemysł na prawdę dopiero trzeba stworzyć? Co się tyczy potaniecia produkcji, to się na to nie zanosi, jak świadczy porażenie taryf pocztowych, telegraficznych, telefon. i kolejowych. Taki stan rzeczy jest oczywiście tuzem zimnym dla kapitału, który nie mając dobrych widoków trzyma się w rezerwie.

Tymczasem masy robotnicze pod naciskiem drożyzny domagają się pracy i zarobków, grożąc w przeciwnym razie wielką rewolucją socjalną, mogącą pogrążyć całą Polskę w największym nieszczęściu, bolszewizmie. Uniknąć tego może Polska jedynie przez zaprowadzenie ładu, wzmożenia przedsiębiorczości i uruchomienia przemysłu i handlu, jednym słowem ogólne podniesienie wytwórczości, która z jednej strony da pracę i zarobek klasie robotniczej, z drugiej zaś zmniejszy drożyznę. D—skl.

Przyjazd Pierwszego Obywatela świata

Kraków, 16. grudnia. — (?) Dzień 13. grudnia, dzień przyjazdu prezydenta Wilsona, zwanego słusznie „pierwszym obywatelom świata“ do Europy, ma wielką doniosłość historyczną dla całego świata a w szczególności dla Polski.

Polska wita w osobie jego swego serdecznego przyjaciela i orędownika, bo z ust tego męża, którego wola decyduje o losach świata, z ust tego przedstawiciela stumilionowego narodu amerykańskiego padło w ciągu tej wojny pierwsze słowo, przesądzające losy Polski na korzyść naszą.

Za tę jego dla nas życzliwość, za to śmiałe i stanowcze upomnienie się o przywrócenie Polsce praw jej przynależnych i za włączenie postulu do swego programu pokojowego, który będzie stanowił podstawę kongresu, regulującego na nowo stosunki światowe, należy się Wilsonowi od Polski uznanie i cześć!

To też hymn wdzięczności na jego cześć śpiewają wszystkie polskie serca, które nie tracą nadziei, że będziemy mogli Wilsonowi, którego stopa dotknęła już naszego kontynentu, złożyć hołd należny w stołecznej naszej Warszawie.

Zanim się to stanie, bierzemy duchem serdeczny udział w tem powitaniu, jakie mu dziś gotuje sprzymierzona z nami, a uszczęśliwiona posiadaniem tego dostojnego gościa, Francya.

Jak donosi agencya Havasa, całe miasto portowe, Brest, do którego przybył okręt wiozący Wilsona, tonęło we flagach. Zjechały tam na dzień przyjazdu niezliczone masy ludzi. Wojska francuskie i amerykańskie, mające oddawać prezydentowi honory, wczesnie

PRZED PRZYJAZDEM WILSONA

zajęły swoje pozycje. Dn. 13 grudnia o godz. 12 i pół przybyli do Brest: Pichon, Leagues, Tardieu, Skarp, pułkownik House, generałowie: Pershing i Blisse, admirałowie: Benson i Wilson, prezesowie izby deputowanych i komisji senatu do spraw zagr., wysłańcy wszelkich grup parlamentarnych i senatu oraz przedstawiciel organizacji robotniczych. Przywiozły ich wszystkich pociągi specjalne.

Minister Pichon, jak również francuskie i amerykańskie osobistości oficjalnie zajęły zaraz po przyjeździe miejsca na pokładzie dwóch, stojących w porcie zewnętrznym, okrętów obserwacyjnych.

WJAZD WILSONA DO PORTU.

Tuż przed godz. 2 eskadra Stan. Zjedn. wjeżdża do portu. Obejmuje ona 10 pancerników i około 30 kontrtorpedowców. Flota francuska, składająca się z 2 krążowników, 7 łodzi torpedowych i 6 okrętów patrolowych, jak również

wielka flota angielska asystują flocie amerykańskiej.

„George Washington“, okręt prezydenta Wilsona, wysuwa się na czołowych eskadr i kieruje się ku portowi w towarzystwie jednostek morskich, porozidzielanych po obu skrzydłach i z tyłu. „George Washington“ wypuszcza kotwicę na wysokości skały Fort Polbroch poczem okręt obserwacyjny zbliża się doń, a znajdujące się na nim osobistości oficjalne udają się na pokład wilsonowskiego okrętu, gdzie nastąpiło powitanie pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, który opuścił ląd amerykański, aby złożyć wizytę Europie.

Jak donoszą z Nowego Jorku, prezydent Wilson wiezie ze sobą olbrzymią ilość przeróżnych aktów, wielu ton wagi, a zawierającą dokumenty dotychczas nie opublikowane. Dokumenty te były zbierane przez cały czas wojny przez specjalną komisję w oczekiwaniu kongresu pokojowego.

Tryumfalny wjazd Wilsona do Paryża.

Paryż. (Havas) Miasto Paryż zgotowało prezydentowi Wilsonowi niezapomniane przyjęcie. Można powiedzieć, że cała ludność wzięła udział w wspaniałych przyjęciach. Miasto było udekorowane flagami amerykańskimi. Od wczesnej rana gromadziły się tłumy ludności w ulicach, którymi miał Wilson przejeżdżać. Sklepy były zamknięte. Publiczność przybrała kokardki o barwach amerykańskich. Wojska nadeszły z frontu utworzyły szpaler. Dworzec kolejowy Lasku Bulońskiego przybrany był odświętnie chorągwiami. Pociąg z prezydentem Wilsonem zjechał o godz. 10 przed południem na dworzec kolejowy. Po salwie powitalnej powitali prezydenta Poincare i prezydent ministrów Clemenceau. Kapela wojskowa gwardyi odegrała hymn amerykański i marsyliankę. Gdy Wilson wychodził z dworca kolejowego, tłumy wznosiły okrzyki: Niech żyje Wilson! Niech żyją Stany Zjednoczone! Z tłumy powiewano chorągwiami i chustkami. W pierwszym powozie jechali prezydent Wilson i prezydent Poincare, a następnie ministrowie i osobistości ze świty prezydenta Wilsona. Przez całą drogę z dworca kolejowego aż do hotelu ks. Murata, nie milkły owacje zebranych tłumów ludności. Nieustannie rozbrzmiewały okrzyki: Niech żyje Wilson! Niech żyją Stany Zjednoczone! Niech żyje Poincare! Niech żyje Clemenceau! O godzinie trzy kwadrans na jedenastą przybył prezydent do hotelu ks. Murata, na którym zatknęty był sztandar amerykański. Wojska oddały honory wojskowe i znów rozległy się dźwięki hymnu naro-

dowego amerykańskiego. Tu pożegnali się z prezydentem Poincare i Clemenceau. Wojska, które tworzyły szpaler odmaszerowały do swych kwater, obrzucane po drodze kwiatami przez publiczność. Panuje powszechny śmiech.

Pokój musi być zadośćuczynieniem nędzy i smutków.

Lyon. (P. A. T.) W pałacu elizejskim odbyło się przyjęcie na cześć prezydenta Wilsona. Prezydent Poincare wniósł na cześć gościa amerykańskiego toast, w którym wspominał najpierw o niecierpliwości, z jaką cała Francya oczekiwała gościa oraz mówił o jego roli w tej wojnie. Z gorącym uznaniem wyraził się o czynach młodej armii amerykańskiej. Mówił następnie o strasznym zniszczeniu kraju przez wojska niemieckie. Walczyliśmy, powiedział, ręka w rękę o zwycięstwo naszego wspólnego ideału, to jest podstawowe zasady wolnych narodów. Musimy teraz zawrzeć pokój, który nie pozwoli na podobne jak dotychczas powstanie kłamliwych organizacji podboju i ucisku. Pokój musi być zadośćuczynieniem nędzy i smutków przeszłości, a zarazem gwarancją przeciw tego rodzaju niebezpieczeństwom w przyszłości. Związek, który powstał podczas wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a koalicją, jest początkiem tej instytucji całej, którą Wilson tak wymownie zapowiedział, która jest dziś już koniecznością. Pomimo wszelkich środków ostrożności, jakie przedsięwzięmy, nestety, nikt nie może twierdzić z całą pewnością, że ochronimy na zawsze ludzkość od nowych wojen. Musimy zabezpieczyć trwałe pokój przez warunki, oparte na sprawiedliwości. W tymże celu dla spełnienia tego wielkiego zadania przyjechał pan, panie prezydencie, aby pracować razem z Francją. Francya dziękuje panu. Zna ona dobrze życzliwość Ameryki, zna prawo i wzniosłość pańskiego umysłu. Z całym zaufaniem przygotowuje się Francya do tej pracy. Wznoszę zarowie p. prezydenta i pani Wilsonowej.

Odpowiedź Wilsona na toast Poincarego.

Paryż. (Ag. Havasa). Na toast prezyd. Poincarego odpowiedział prezydent Wilson: Jestem głęboko wzruszony zgotowaniem mi tak serdecznym przyjęciem i cieszę się niewymownie, że znajduję się we Francyi i że mogę osobiście zetknąć się z tą szczerą przyjaźnią, jaka istnieje między zastępcami Stanów Zjednoczonych i zastępcami Francyi. Wszystko co mówiłem starałem się w czyn wprowadzić, wszystko co było wypowiedziane, było także czynione aż do końca. Ludność Stanów Zjednoczonych pojęła od samego początku, że nie wystarczy wojnę wygrać, lecz że ją w ten sposób wygrać trzeba, a wy kwesycie, które ona wytoczyła, tak zostały rozstrzygnięte, by zapewniony został pokój światowy i aby stworzone zostały podstawy wolności i szczęścia licznych ludów i narodowości na ziemi. Podobnie jak pan jestem przekonany o konieczności ostatecznego uregulowania problemów wojny i powzięcia postanowień, któreby nie tylko były potępieniem akcyi terroru i grabieży, lecz wszystkim wszędzie ujawniły że tego rodzaju postępowania nie mogą dawać pewności, że nie będą sprawiedliwie poskromione. Dalej mówił prezydent o plomiennym zapale jaki okazali żołnierze i marynarze Stanów Zjedn. dla tej wojny oszobadzającej i oświadczył, że byli oni urażeni ową rolą, jaka im przypadła, aby wspólnie ze sprzymierzonymi armiami urzeczywistnić ideały. Dumni jesteście z tego — mówił prezydent Wilson — że działali oni dla sprawy, która stała się wspólną dla nas.

Wilson zakończył słowami: Będzie to dla mnie wielką przyjemnością, że będę mógł odbyć narady z politykami Francyi i ze sprzymierzonymi, aby wspólnie przygotować zarządzenia, których wynikiem będą stałe szczęśliwe stosunki przyjaźni i współpracy, jakoteż stworzenie tego trwałego pokoju dla całego świata, który nie będzie potrzebował żadnego innego zabezpieczenia, jak tylko trwałe związki i współdziałanie przyjaciół. Pozdrawiam pana, panie prezydencie, jako zastępcę ludności Francyi i pozwałam sobie złożyć panu pozdrowienia drugiego wielkiego narodu, dla którego wszystko, co dotyczy Francyi, stanowi przedmiot głębokiego i stalego zainteresowania.

ROZWIĄZANIE SZARAD

umieszczonych w N^o 153 „Gońca Krakowskiego”

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO”.

- 1) O.GO-NEK.
- 2) SKO-RO-PAD-SKI.
- 3) BI-ZET.
- 4) KANTOR.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO” (a zatem i Prenumeratorów).

- 5) RO-JA.

Trafnych rozwiązań nadesłali Prenumeratory 18, a Czytelnicy 41.

Mylnych rozwiązań nadesłano 167!!
Z powodu dotkliwego braku miejsca nie możemy wyjątkowo zamieścić imiennej listy.

WYNIK PUBLICZNEGO GŁOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 15 grudnia b. r., o godz. 12 w południe, w wielkiej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego”:

Nagrody za rozwiązanie szarad z Nru 153 otrzymani:

AD I. PRENUMERATORZY:

- 1) Pięć kilogramów najprzedniejszej maki: p. Cips Natalia z Krakowa, Aleja Krasińskiego 13.
- 2) Pudełko przedniego tytoniu tureckiego: p. Małec Stanisław z Krakowa, ul. Krótka 6.
- 3) „Rzeczy wesole” Nema: p. Zabierzowska Franciszka z Krakowa, ul. Loretańska 1.

AD II. PRENUMERATORZY (jak wyżej) ORAZ CZYTELNICZY:

- 4) Pudełko najprzedniejszego tytoniu tureckiego: p. Stojowska Stanisława z Krakowa, ul. Krakusa 15.
- 5) Bezpłatną prenumeratę „Gońca Krakowskiego” na styczeń 1919: p. Kozłanowa Stefania z Jarosławia, ul. Weissówki.
- 6) Nadprogramowa nagroda! „Rzeczy wesole” Nema: p. Jastrzębska Jadwiga z Krakowa, ul. Zwierzyniecka 30.

Chwila bieżąca.

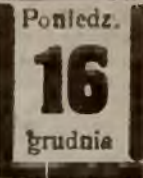
Kalendarzyk.

Sw. Adelajdy

Wschód słońca 7 32

Zachód słońca 3 39

Długość dnia 8 05



Tragiczny los sierot polskich.

Na posiedzeniu Rady m. w Poznaniu zabrał głos radca Lewandowski, aby zwrócić uwagę na tragiczny los sierot polskich. m. Poznania, które w celach germanizacyjnych dotąd oddawano na wychowanie kolonistom protestantom, gdzie pod Skwierzynę, Międzyrzecz i Międzybóże. Zawodowi opiekunowie sierót w Poznaniu: Witte, Ruebe i Powel są ewangelikami. Przeciw takim stosunkom należy energicznie zaprotestować. Sieroty polskie niezwłocznie oddać należy Polakom wychowawcom pod Poznań lub w samym Poznaniu. Oto dowody, że rząd pruski nie wahał się używać najharmobliwszych środków, celem germanizacji i to nawet najwięcej nieszczęsnych istot, sierót. Aby wydrzeć im język polski, poczucie narodowości wypieść, rząd pruski posyłał sieroty do obcych domów. Nie można milczeć i należy wobec zbliżającego się kongresu pokojowego, haniebnym systemem pruski napiętnować. Takich sposobów w przeszłości używali ku germanizacji i ku wykazaniu, że nasz kraj polski jest „pranieemieckim”.

Obelisk Wilsona w Warszawie.

W dziennikach warszawskich rzuca p. Dyonizy Zaborski następujący projekt: Mężowi, który przybija obecnie do brzegów Europy ze swej zaatlantyckiej wielkiej Ojczyzny — hold!

Stolica Polski, Warszawa, uczeć najlepiej tego męża, gdy piękny park Skaryszewski nazwie parkiem Wilsona, usypie kopiec 10-metrowej wysokości, na nim zaś wzniesie obelisk, będący apoteozą zwycięstwa koalicji.

Z tego kopca rozciągać się będzie cudny widok dookoła. Panorama to niezwykle malownicza: na Pragę i Wisłę, od Wilanowa niemal aż do Bielan, a z drugiej strony na amfiteatr Warszawy.

Na obelisku wyrzeźbić należy brązowymi głoskami paragraf 13 orędzia Wilsonowskiego, oraz godła narodowe pięciu państw koalicyjnych: Ameryki, Anglii, Belgii, Francji i Włoch.

Tak wygląda projekt warszawski. Możeby i Kraków pomyślał o uczczeniu wielkiego orędownika sprawy polskiej.

11 400 osób straconych.

„Vorwaerts” donosi z Budapesztu: Najwyższy trybunał wojenny ogłasza, że podług wiadomości urzędowych sądy w jeńcu na Węgrzech skazały w czasie trwania wojny na śmierć 11 400 osób. Wszystkie wyroki wykonano. Ukazawiono 3 500 osób, lecz już po wykonaniu wyroków.

Szczepienie przeciw „hiszpance”.

Jak donosi szwajcarska agencja telegraficzna z wojskowych kół sanitarnych, udało się nareszcie po długich próbach wynaleźć skuteczny środek do szczepienia przeciw „hiszpance”. Podobno środkiem tym zaszczepiony został z powodzeniem cały pułk piechoty Nr. 34.

Jak słychać, wchodzi tutaj w grę nie serum, lecz specjalny środek ochronny do szczepienia przeciw „hiszpance”, sporządzony w Bernie szwajcarskim przez tamtejszy Instytut szczepienia. Próby odbywane w wielkim zakresie dają pomyślne wyniki, na razie jednak nie ogłoszono o nich nic bezwzględnie pewnego.

Murzyni w Wersalu.

Z Nowego Jorku donoszą, że Związek równo uprawnienia rasy czarnej i białej odbędzie w najbliższych dniach posiedzenie, celem wyboru i wysłania delegatów do Wersalu, aby tam zastępowali prawa amerykańskich murzynów. Delegaci domagać się będą zniesienia prawa lynchu w Ameryce południowej i południowych Stanach, oraz równo uprawnienia murzynów w prawach wyborczych.

Sensacyjne dzieło uczonego francuskiego.

Nasz korespondent szwajcarski (Li) donosi: Prof. Abel Lefranc przygotowuje niezwykle ciekawą książkę, która narobi w świecie naukowym więcej balasu, niż wszelkie dotąd upadki korony. W dwutomowym swem dziele wykazuje autor, że William Shakespeare nie był niczem innym, jak tylko pseudonimem Williama Stanley’a. W następnym dziele chce autor wykazać, że wszelkie dzieła przypisywane Szeksprowi, wyszły z pod pióra Stanley’a. Na razie czytaliśmy jego artykuł, ogłoszony w „Petit Parisien” 4 grudnia b. r. Z niecierpliwością należy wyczekać książki, która się nie bawem ma ukazać w Fayot w Paryżu.

Mężowie zaufania Ukraińców.

Dokumenty ukraińskiej Rady narodowej w polskich rękach.

Kraków, 16 grudnia. — Wśród dokumentów ukraińskiej Rady narodowej, które wpadły w ręce wojsk polskich, znajdują się spisy osób, które mieszkają w zachodniej Galicji i które przez ukraińską Radę narodową miały być wciągnięte w walkę przeciwko społeczeństwu polskiemu. Bardzo jest prawdopodobnem, że znaczna część osób wymienionych w tych spisach, zaciągnięta tam została wbrew własnej woli, że mogą to być albo ludzie spokojni i w stosunku do społeczeństwa polskiego przyjaźnie usposobieni albo nawet spolszczeni. Należy się jednak liczyć z tem, że część z nich może da się porwać do czynów nieprzyjaznych i zdradzieckich wobec Polski, do szpiegostwa, do rozsie-

wania niepokojących a kłamliwych pogłosek i do dezorganizowania ruchu kolejowego i pocztowego. Wobec tego koniecznem jest publiczne ogłoszenie, że spis rzekomych mężów zaufania Ukraińców w zachodniej Galicji znajduje się w ręku wojskowych władz polskich i że wszelkie ich postępowanie wrogie polskości będzie bacznie obserwowane i odpowiednio ukarane.

Spis kolejarzy, urzędników pocztowych, urzędników straży skarbowej, urzędów podatkowych, zarządu finansowego, sądu oraz władz wojskowych obejmuje kilkadziesiąt nazwisk. Spis osób innych dykasteryi na razie obojętnych, również wpadł w ręce polskie.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Kraków, 16. grudnia. — (x) Silne wrażenie i zamieszanie wywołało w Niemczech wystąpienie prezydenta parlamentu, Fehrenbacha, który ogłosił zwołanie parlamentu niemieckiego, bez względu na to, że w ten sposób stwarza silne podstawy do konfliktu z obecnym rządem. W motywach swego kroku ogłasza Fehrenbach, że wiadomości z obozu nieprzyjacielskiego brzmią coraz categoryczniej, iż koalicja odmawia obecemu rządowi w Niemczech prawa do układów, a natomiast uznaje za uprawnione do tego organy ustawodawcze dawnego rządu tj. radę związkową i parlament.

Ponieważ wszelkie kroki Fehrenbacha u nowego rządu, aby zwołał dawny parlament, pozostały bez skutku, a trudna sytuacja nie pozwala dłużej wahać się, Fehrenbach uważa za obowiązek swój zwołać parlament, także bez zgody rządu i ogłasza to zwołanie, zastrzegając so-

bie podanie w przyszłości daty i miejsca zebrania.

W odpowiedzi na ten krok Fehrenbacha, rada pełnomocników ludowych ogłosiła oświadczenie, w którym zaznacza, że nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby koalicja chciała układać się tylko z radą związkową i parlamentem. Twierdzenie takie może tylko uprawniać koalicję do przypuszczenia, że w Niemczech niema rządu kompetentnego do układów. Rada związkowa i parlament przestały istnieć i jeżeli Fehrenbach zechce zwołać mimo to nieistniejący parlament, to poniesie odpowiedzialność za wszystkie następstwa tego kroku.

Jak widać z tego, w Niemczech wytworzył się silny zatarg o władzę. O jego wyniku zdecydować stanowisko koalicji, co jak zaznaczają dzienniki berlińskie, stanie się zapewne już w najbliższym czasie. Jak dotychczas wiadomo, że koalicja nie uznaje rad robotn.-żołnierskich.

WIERSZYK Z MORALEM.

Przyczyna I: Straż obywatelska ściga ludzi uchylających się od służby.
Przyczyna II.: W kawiarniach usuwają damską usługę.

*Tak się dobrze żyło dawniej,
człek w kawiarni się objadał,
„malżonkowie” niezbyt prawni
mieli schron, gdy deszczyk padał,
usługiwał rój dziewczątek,
gdyś zawolał: — „kawy daj!”
kawca, oczko na poczętek,
nieco później cały raj.*

*Dzisiaj wszystko jest inaczej,
czy w mundurze, czy w cywilu,
człowiek ciągle się tłómaczy,
jak hochstapler w gorszym stylu,
tutaj patrol, tam rewizya,
dziewcząt niema choć na lek,
spokój w knajpce to już wizya,
tak to dzisiaj cierpi człek.*

Moral:

Z kelnerem się nie wiążą nigdy alimenty,
służbę trza pełnić w „Straży”, by mieć do-
Jah.

FUTRO męskie, eleganckie, szopy, do sprzedania natychmiast. Wiadomość ul. Michałowskiego 1. parter lewy.

ZAWIADOMIENIE.

Bar „Warszawa”

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 30,

otwarty został 7 grudnia b. r. pod kierownictwem fachowej sily. Zimne i ciepłe przekąski, piwo, wódki, wina i t. p. w doborowym gatunku i po przystępnych cenach. 1310

BACZNOŚĆ!! — Rzeczy z grubych materiałów dane do farbowania po dzień 12 bm. powinny być wykupione najpóźniej do 26 bm., reszta niewykupionych oddana zostanie zarządowi wojskowemu. 1352

„TECZA” Farbiarnia - Kraków.

MŁODA PANNA poszukuje posady w biurze lub jakimś przedsiębiorstwie, za średnim wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Stefania 20”, do Admin. stracyi „Gońca Krakowskiego”.

POMIARY I PARCELACYF wykonuje geometra c. wilny, inż. Bromowicz, ul. G. odzka 26.

Kultura Ameryki.

(u) Ameryka z prezydentem Wilsonem na czele składa na każdym kroku dowody swej wysokiej kultury i humanitarności. Oto prezydent urzędu żywotowego wydał do mieszkańców Stanów Zjednoczonych okólnik, wzywający do oszczędzania środków żywności. W przyczynach wspierze głębsze masy państwa centralnych.

Z fabryk amunicji fabryki zabawek

Jak donoszą dwulicówki niemieckie z Londynu. — We wszystkich dziedzinach przemysłu dają się odczuwać realne skutki, aby możliwie najprędzej i bez ewentualnych kolizji doprowadzić do dawnego przedwojennego stanu. Szczególnie ciekawym jest sposób, mający być zastosowany przy przemieszczeniu fabryk amunicji w warsztaty przemysłu pokojowego, jak fabryki zabawek, mebli, lokomotyw i t. p. W Matlock z miejsca rozpoczęła pewna firma wojenna zamianę swej fabryki na fabrykę centrylug, które dotychczas sprowadzano prawie wyłącznie z Ameryki i Szwecji. Inne znowu, produkując dotychczas działa, na gwałt przemieniają się w fabryki igiel, szpilek i konfekcji stalowej. W ten sposób spodziewa się rząd angielski zaradzić bezrobociu i niepokojom wśród robotników, a nawet stara się dostarczyć popłatnego zarobku kobietom, pracującym w dziale przemysłu wojennego.

NA GŁODNYCH LWOWA złożył zjednoczony komitet żydowski za pośrednictwem p. wiceprezenta Sarego do głównego Komitetu ratunkowego (Uniwersytet) kwotę 2000 koron.

POWIAT GÓRLICKI DLA LWOWA. Oprócz składki pieniężnej w kwocie 2539 koron, złożono w powiecie górlickim, aczkolwiek bardzo wyniszczonym, kilkanaście setnarów zboża, ziemiaków i t. d.

WARSZAWA DLA LWOWA. W Warszawie zebrano dotąd na głodnych Lwowa, jak się dowiadujemy od delegatów Warszawy, przeszło 50.000 marek. W tych dniach pod opieką ks. profesora Trzebickiego pójdzie do Lwowa pociąg, złożony z ofiarowanych w darze 30 wagonów węgla i 4 wagonów żywności. Dla gminy m. Lwowa odstępuje warszawskie ministerstwo uprzążyci na razie 15 wagonów zboża i maki, które w tych dniach miały być wysłane.

WAŁAW GAŚNOROWSKI, znany pisarz polski, nadesłał wiadomość, że jest zdrow i przebywa nadal we Francji.

WYDAWANIE CHLEBA. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że piekarnie rejonowe będą wypiekały chleb w ilości jak w poprzednim tygodniu po 1 kg. na osobę; od poniedziałku zaś, t. j. od 16 b. m. będą sprzedawać sklepy miejskie masną mąkę po 25 dkg. na osobę, za cenę w stosunku 3 K 30 h za 1 kg.

SWIECZKI CHOINKOWE. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że sklepy miejskie sprzedawać będą od wtorku t. j. 17 b. m., świeczki choinkowe po 4 K 40 h za 1 kg.

PORANEK CZAJKOWSKIEGO. Ada Sari, której koncert odbędzie się nieodwołalnie we środę dnia 18 b. m. w sali „Sokoła“, przybyła już do Krakowa. Znamienna nasza primadonna wystąpi na najbliższym poranku, urządzonym przez Krak. Biuro koncertowe, t. j. w niedzielę 15 b. m. poświęcony twórczości Czajkowskiego i odśpiewa pieśń sławnego rosyjskiego kompozytora.

„SATYR“. Wyszedł trzeci numer tygodnika satyryczno-humorystycznego „Satyr“, który od pierwszego numeru zdobył sobie odrazu wielką popularność wśród publiczności. Pismo to, wydawane pod redakcją Wacława Grabiańskiego, wypełniło znaczną lukę w periodycznym piśmiennictwie polskiem naszej dzielnicy, jaką był brak pisma humorystyczno-satyrycznego, oświetlającego przez pryzmat ironii i satyry wady naszego życia politycznego, społecznego i obyczajowego. „Satyr“ obok dobrego materiału literackiego, posiada bogate ilustracje i winyety.

Na treść trzeciego numeru składają się obok drobniejszych wierszy i dowcipów: wiersz „Do orla białego“, monolog Ferdka-socyalika, drugi list stańczyka do „Satyra“, trzy nowele: „Wice wyborcy kobiet“, „Jak suplicji gimnazjalni w Meleszku strajk uchwalili“, „Niebezpieczna zabawa“, monolog „Abrama Stinkolesa“ i inne. Adres redakcji: Kraków, ul. Czysza 19.

(u) POCIESZAJĄCA WIADOMOŚĆ. Departament ministerstwa dla wyżywienia ludności w Stanach Zjednoczonych podaje do wiadomości, że zapasy zboża, przeznaczone dla obrotu w handlu, wynoszą 2 i pół raza więcej, niż w roku zeszłym.

ORYGINALNY SAMOBOJCA. W początku wieleńskiego Towarzystwa ratunkowego odebrał sobie onegdaj życie wyszalełym, skierowanym w skroń, młody, nieznanym bliżej mężczyzną, pozostawiając następujący list:

„O śmierci! Stary przyjacielu... przyjdź do mnie! Czekałam i tęskniłam z Tobą, jak kochanek z ukochaną! Pójdź z Tobą chętnie, bo jakich dzisiaj świat szuka idealistów: oto ordynarności, bezczelności, siły brutalnej! Czemu więc zwlekasz z przyjściem? Bierz mnie w Two objęcia...“

TRZY WYPADKI ŚMIERCI W NARKOZIE. W szpitalu żydowskim w Pradze zmarło onegdaj nagle trzech pacjentów, bezpośrednio po zakończeniu pierwszego oddychu w narkozie. Powodem śmierci było użycie niewłaściwego środka nasennego.

PO ŚMIERCI RYCERZEM LEGII HONOROWEJ. Rząd francuski mianował rozstrzelanego przez Niemców w roku 1915 kupca Jacqueta rycerzem legii honorowej. Jacquet przechowywał u siebie zbiegłych francuskich i angielskich żołnierzy i ułatwiał im ucieczkę, za co Niemcy skazali go na śmierć. Jacquet umarł jak bohater, bez więzów na rękach i bez przepaski na oczach, wołając: Vive la France, vive la Republique!

OLBRZYMIĘ STRATY NIEMCÓW W APARATACH OLTNICZYCH. Stwierdzono urzędowo, że straty niemieckie w aparatach lotniczych wyniosły w okresie od 1 stycznia 1918 do zawieszenia broni 3060, nie licząc tych, które uszkodzone spadły poza linie angielskie w liczbie 1174.

NIEMIECKI GENERAL PRZED SADEM ENTENTE'Y. Biuro Reutersa donosi, że na zarządzenie entente'y aresztowano w Trierze generała niemieckiego Tesny, który w początkiem wojny zajmował stanowisko gubernatora w belgijskim Luksemburgu. General Tesny, którego na razie przewieziono do Mekzu, stanie przed sądem entente'w w Arlon, z powodu wyroków śmierci, wydanych w czasie urzędowania na 112 mieszkańców Luksemburga.

MIĘDZYKRAJOWY UNIWERSYTET W HADZE. Holenderskie kolegi uniwersyteckie rozważają projekt utworzenia w Hadze międzynarodowego uniwersytetu, z wydziałami prawa, socjologii i higieny.

ZNAMIENNY WYROK. Sąd przysięgłych w Bu-

dapesze uwolnił zupełnie od winy i kary niejaką Julię Gronsky, która pod wpływem zazdrości zastrzeliła swego męża i jego kochankę. Jako motyw decydujący przyjął sąd chwilową niepoczytalność podsądnej, wywołaną widokiem czułości, zamienianych między jej mężem a jego kochanką.

OBPRACOWANIE NORWESKIEGO POSELSTWA W PETERSBURGU. W czasie wlamania czerwonej gwardii w Petersburgu do gmachu poselstwa norweskiego, — o czym poprzednio donosiliśmy, — zrabowano z kas poselstwa w papierach wartościowych i gotówce około 9 milionów rubli.

W AEROPLANIE Z EGIPTU DO INDYI. General angielski Salmour i kapitan Smith przebyli przed kilku dniami w 2 aeroplanach drogę z Kairu do Karacchi w Indjach, w ciągu 36 godzin. Wymienieni oficerowie udali się do Indyi, celem nawiązania stałej komunikacji aeroplanowej między Egipsem a Indjami.

KTO RAZ JESZCZE CHCE ZOBACZYĆ niezwykłe interesujący dramat obyczajowy „Tylko śmierć daje zapomnienie“, niech dzisiaj jeszcze pośpieszy do kinoteatru „Sztuka“, gdyż jutro nastąpi już zamiana programu.

BLAGA O WĘGLE I prowianty chora biedna nauczycielka prywatna. Dobrodziejom „Bóg zapłać“! Dla nauczycielki u p. Raoczyńskiej, Kraków, ul. Czysza 1, I piętro na prawo.

Wojska Hallera obsadzą Poznańskie, Prusy zachodnie i Śląsk.

Berno, 15 grudnia. — „National Ztg.“ donosi w telegramie swego korespondenta z Baperswylu. Według wiadomości z pewnego źródła koalicyja uznała w zasadzie pretensje Polski do

Poznańskiego, Prus zachodnich i Śląska. Dowodem tego jest skutecznie już wywołanie większych kontyngentów polskich wojsk koalicyjnych do obsadzenia tych obszarów.

Pomyślne wiadomości z frontu ukraińskiego.

Lwów (P. A. T.). „Pobudka“ pisze: Sukcesem dużego znaczenia było w ostatnich dniach zdobycie Janowa przez dzielne masy wojska Janów pod względem strategicznym był punktem podstawowym dla operacji band ruskich, które zgromadziły tu wielkie zapasy amunicji, żywności, karabinów maszynowych i dział. Wszystko to wraz z żywnością i urządzeniami telefonicznymi dostało się w ręce wojsk generała Łosiewskiego, które śmiały w atakiem wyparły wroga. Ucieczka Rusinów odbyła się w popłochu. Nie zdołali się oni utrzymać wobec wspaniałego roznacchu żołnierza polskiego.

Z innych frontów nadejdą również bardzo pomyślne wiadomości, które pozwalają spodziewać się już w najbliższym czasie zupełnej zmiany konfiguracji strategicznej. Żołnierze polski, ożywiony ochotą bojową, kierowany świetnie przez naczelnego dowództwo i oficerów, zwycięża wszędzie i oczyszcza nasze ziemie od dzikiego napastnika.

„Pobudka“ zamieszcza depeszę z Warszawy tej treści:

Ze sfer niarodajnych donoszą, że zainteresowanie Lwowem i jego losem wzrosło w znaczny sposób. Energetycznie tworzą się dalsze oddziały dla Galicji wschodniej. W kołach decydujących uważają, że dziś Lwów i Galicja wschodnia są najważniejszym postulatem kresów wschodnich polskich.

Jak zajęto Janów. Lwów (P. A. T.). „Kuryer Lwowski“ pisze o zajęciu Janowa: Podaje nam nasz korespondent ja-

„Nie rezygnuję z niczego!“ -- oświadczył „kronprinz“.

Kraków, 16 grudnia. — (?) „Jesteśmy pobici i zniszczeni. Mój ojciec jest czowiekiem straconym. Czyż nie jest to kara wystarczająca?“

dzie stworzona w Niemczech, tak jak w Anglii i Francji, to wróć tam jako zwykły obywatel. Jestem nawet zdecydowany pracować w jakiejś fabryce raczej, aniżeli być zmuszonym do pozostania w bezczynności.

Tak się wyraził świeżo b. niemiecki następcz tronu, według doniesienia paryskiego „Journal“, w rozmowie z redaktorem dziennika „Daily Mirror“.

W dalszym ciągu kronprinz przyznał, że „dyplomacja niemiecka popełniła grubo i kryminalne błędy“. Oświadczył on, że by przeciwnikiem wojny, przeciwnikiem antopienia „Luobnii“, przeciwnikiem bombardowania Paryża i t. p.

Moim największymi przyjaciółmi — mówił dalej „kronprinz“ — są Anglii i teraz żądacie, aby nas wam wydano, mnie i mego ojca. Do tradycji Anglii należy traktować sprawiedliwie zwyciężonych, ale warunki zawieszona tenci nie są sprawiedliwe. Są one miażdżące. W każdym razie, gdybyśmy mieli opuścić Holandję, to ja wolabym być internowany w Anglii.

Naród sądzi — mówił on — że jako następcz tronu miałem możliwość czynienia tego lub owego. W rzeczywistości jednak mogłem szałobowi wyrazić swą opinię pod pewnymi względami i zawsze mnie odsyłano, mówiąc, że to do mnie należy. Ludendorff był autokratą.

Nie wyrzekam się niczego i niczego nie podpisałem — mówił dalej „kronprinz“. Nie wyrzekam się żadnego ze swoich praw (traktowane je za zwycięzcę) „Journal“ z 7 grudnia — przypomniał. Nienawidzę lenistwa i nie chcę pozostać tutaj bezczynnym. Jeżeli dobra republika be-

Pogwałcenie Belgii było, zdaniem kronprince, „czynnem godnym pożałowania“.

Koalicyja ze swej strony doda, że było także czynem godnym — pokiny, która nie miała tak miłdrzącego się tonu do koalicyi kronprince, jak i jego ojca.